

Sygn. akt I ACa 330/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 sierpnia 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Elżbieta Borowska
Sędziowie	:	SA Irena Ejsmont - Wiszowata (spr.) SO del. Janusz Wyszyński
Protokolant	:	Sylwia Radek - Łuksza

po rozpoznaniu w dniu 30 sierpnia 2012 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **W. M.**

przeciwko **I. I.**

o rozwiązanie umowy dożywocia

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Suwałkach

z dnia 29 lutego 2012 r. sygn. akt I C 521/10

I. oddala apelację;

II. zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 5.400 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą.

UZASADNIENIE

Powódka W. M. wniosła o rozwiązanie umowy dożywocia zawartej w dniu 4 marca 2010 r. z pozwaną I. I.. W uzasadnieniu wskazała, że przenosząc na pozwaną własność nieruchomości kierowała się potrzebą zapewnienia sobie pomocy i opieki w ciężkiej chorobie, z którą zmaga się od kilku lat. Tymczasem pozwana nie wywiązuje się z przyjętych na siebie obowiązków, mieszka we Włoszech i tam zamierza ułożyć sobie życie.

Pozwana I. I. wniosła o oddalenie powództwa wskazując, że mieszka i pracuje za granicą od kilku lat, którego to faktu powódka była świadoma. Nadto podniosła, że po zawarciu umowy odwiedzała powódkę oraz wspierała ją finansowo.

Wyrokiem z dnia 29 lutego 2012 r. Sąd Okręgowy w Suwałkach oddalił powództwo oraz orzekł o kosztach procesu. Orzeczenie to zostało oparte o następujące ustalenia:

W. M. ma 81 lat, samotnie mieszka w R.. Jedynym członkiem jej rodziny jest siostrzenica I. I., która jest obywatelką Białorusi, ale mieszka i pracuje we Włoszech. Od wielu lat pomiędzy stronami panowały bardzo dobre relacje. Pozwana odwiedzała powódkę w Polsce, natomiast powódka odwiedziła pozwaną w 2005 r. we Włoszech.

W dniu 4 marca 2010 r. W. M. i I. I., w imieniu której działał pełnomocnik M. H., zawarły umowę dożywocia, mocą której powódka przeniosła na rzecz pozwanej prawo własności zabudowanej nieruchomości, położonej w R. w powiecie (...), w zamian za to pozwana zobowiązała się do przyjęcia powódki jako domownika, dostarczenia jej żywienia, ubrania, światła i opału w stosunku do potrzeb, zapewnienia pomocy i pielęgnowania w chorobie, a w razie śmierci do sprawienia własnym kosztem pogrzebu według miejscowych zwyczajów.

Po zawarciu umowy pozwana zaproponowała powódce, że na czas jej pobytu we Włoszech wynajmie pomoc dla niej. Jednak powódka nie zgodziła się na to, twierdząc, że sama sobie poradzi. Pozwana przyjechała do Polski w kwietniu 2010 r. i mieszkała wówczas z powódką przez 10 dni, a ich relacje były poprawne. Jednak gdy pozwana zadzwoniła do powódki w lipcu 2010 r. i zapytała, czy przysłać jej pieniądze, usłyszała, że powódka nie chce od niej żadnych pieniędzy. Powódka miała również pretensje o to, że synowie pozwanej odwiedzają ją. Później przestała odbierać telefony od pozwanej, nie wyjaśniając, co się stało.

I. I. ponownie przyjechała do Polski we wrześniu 2010 r., została wówczas przyjęta przez powódkę bardzo chłodno, a po kilku dniach wyproszona z domu. Kolejny raz zjawiła się w czerwcu 2011 r., jednak i ta wizyta została zakończona na skutek stanowczego żądania powódki.

Pozwana przekazywała powódce co pewien czas środki na utrzymanie domu, także zanim zawarto umowę dożywocia. W styczniu 2010 r. przesała 577,68 zł, w kwietniu 726,43 zł, w lipcu 613,77 zł, we wrześniu 2010 r. 1527 zł, w październiku i listopadzie po 700 zł, zaś w grudniu 600 zł. Ponadto w październiku 2010 r. opłaciła rachunki w (...) na kwotę 170 zł. Także w 2011 r. przesyłane były pieniądze w kwotach od 300 do 700 zł miesięcznie.

Oceniając zasadność powództwa Sąd powołał treść art. 913 § 2 k.c., akcentując, że rozwiązanie umowy dożywocia może nastąpić tylko w sytuacjach wyjątkowych, czyli takich, w których dochodzi do krzywdzenia dożywotnika lub agresji i złej woli po stronie jego kontrahenta. Odnosząc się do zarzutów zawartych w pozwie stwierdził, że faktycznie pozwana mieszka we Włoszech i nie tworzy z powódką wspólnoty domowej. Jednakże skoro pozwana wyjechała za granicę w listopadzie 2009 r., a wróciła w kwietniu 2010 r., a zatem po podpisaniu umowy, to powódka musiała mieć świadomość, że pozwana będzie ją odwiedzać rzadko. Także za nieuzasadnione Sąd uznał zarzuty dotyczące uchylania się od łożenia na utrzymanie nieruchomości. Jak wynikało bowiem z załączonych do akt potwierdzeń przelewów, pozwana przekazywała na utrzymanie nieruchomości znaczne kwoty począwszy od 2009 r. Potwierdziły to także osoby bliskie powódce – sąsiadka T. K. oraz D. A. M.. Nie bez znaczenia pozostawał fakt, że powódka zmieniła numer rachunku bankowego, o czym nie powiadomiła pozwanej, co spowodowało, że w ostatnim czasie pozwana nie mogła skutecznie wspomóc powódki materialnie. Ponadto z zeznań wszystkich przesłuchanych świadków wynikało, że powódka nie jest osobą nieporadną – chodzi powoli lecz samodzielnie, robi zakupy, przygotowuje posiłki, sprząta i pierze w domu. Nie wskazywała przy tym, aby aktualnie była chora i wymagała opieki osób trzecich (przedstawiła karty leczenia szpitalnego z 2003 r. i 2009 r.). Uwadze Sądu nie uszedł sposób zachowania pozwanej, która nigdy nie zareagowała agresją na zachowanie powódki, domagającej się zwrotu nieruchomości.

W tej sytuacji Sąd Okręgowy ocenił, że brak jest podstaw do rozwiązania umowy dożywocia z uwagi na niewystąpienie przesłanki w postaci „wypadku wyjątkowego”, wynikającej z art. 913 § 2 k.c., w związku z czym oddalił powództwo.

O kosztach orzekł na zasadzie art. 102 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka, zaskarżając go w punkcie I oraz zarzucając:

1. niezgodność ustaleń faktycznych Sądu z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, przejawiająca się w przyjęciu, że nie zachodzi w przedmiotowej sprawie wypadek wyjątkowy, o którym mowa w art. 913 § 2 k.c., co jest wynikiem m.in. przyjęcia, że pozwana nie porzuciła przekazanej jej przez powódkę nieruchomości pozostawiając ją bez opieki oraz nieuwzględnienia, że umowa dożywocia nie spełnia swego celu oraz że pomiędzy stronami umowy wytworzyły się stosunki, które nie pozwalają na kontynuację przedmiotowej umowy;

2. naruszenie prawa materialnego, tj.:

a) art. 913 § 2 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie wyrażające się w błędnym przyjęciu, że stan faktyczny ustalony w sprawie błędnie uznano za nieodpowiadający stanowi hipotetycznemu przewidzianemu w tym przepisie, na skutek przyjęcia, że w przedmiotowej sprawie nie zachodzi wyjątkowość wypadku,

b) art. 5 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie wyrażające się w błędnym przyjęciu, że orzeczenie oddalające powództwo jest zgodne z zasadami współżycia społecznego, w sytuacji, gdy orzeczenie to godzi w zasadę sprawiedliwości i słuszności,

3. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów zgromadzonych w sprawie i brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego polegające w szczególności na błędnej analizie dowodów zgromadzonych w sprawie i uznaniu, że postawa pozwanej wobec powódki, zaniechanie z jej strony wypełniania postanowień umownych w postaci udzielenia powódce pomocy określonej umową, jak i zaniedbanie obowiązków właścicielskich nie świadczą o wytworzeniu się pomiędzy stronami sytuacji, którą należy zaliczyć do wypadku wyjątkowego.

Z uwagi na powyższe powódka wniosła o zmianę wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu według norm przepisanych ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania przy uwzględnieniu kosztów dotychczasowego postępowania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

W pierwszej kolejności Sąd Apelacyjny dostrzegł konieczność odniesienia się do kwestii, która nie była co prawda przedmiotem kontrowersji między stronami, jak też nie stanowiła przedmiotu pogłębionych rozważań Sądu I instancji, jednakże dotyczy stosowania przepisów prawa materialnego. Postępowanie apelacyjne choć jest postępowaniem odwoławczym i kontrolnym, to jednak zachowuje charakter postępowania rozpoznawczego. Oznacza to, że sąd drugiej instancji ma pełną swobodę jurysdykcyjną, ograniczoną jedynie granicami zaskarżenia. W konsekwencji może wskazać ewentualne naruszenia prawa materialnego, niezależnie od tego, czy zostały wyknięte w apelacji, pod warunkiem, że mieszczą się w granicach zaskarżenia (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2012 r., IV CSK 290/11, LEX nr 1136006; uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, opubl. OSNC 2008/6/55).

Ze stanu faktycznego niniejszej sprawy wynika, że pozwana I. I. jest obywatelką Białorusi oraz że w dniu 4 marca 2010 r. zawarła umowę dożywocia przenoszącą na jej rzecz własność nieruchomości położonej na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Zgodnie zaś ustawą z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (Dz. U. z 2004 r. Nr 167 poz. 1758 ze zm.) nabycie nieruchomości przez cudzoziemca wymaga zezwolenia wydawanego w drodze decyzji administracyjnej przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych, jeżeli sprzeciwu nie wniesie Minister Obrony Narodowej. Zezwolenie takie jest wydawane na wniosek cudzoziemca, jeżeli zostały spełnione warunki określone w art. 1 a ustawy tj. nabycie nieruchomości przez cudzoziemca nie spowoduje zagrożenia obronności, bezpieczeństwa państwa lub porządku publicznego, a także nie sprzeciwiają się temu względy polityki społecznej i zdrowia społeczeństwa a ponadto wykaże on, że zachodzą okoliczności potwierdzające jego więzi z Rzeczypospolitą Polską. Nabyciem nieruchomości w rozumieniu ustawy jest nabycie własności nieruchomości lub prawa użytkownika

wieczystego na podstawie każdego zdarzenia prawnego. Zgodnie z art. 6, nabycie nieruchomości przez cudzoziemca wbrew przepisom ustawy jest nieważne tj. zachodzi bezwzględna nieważność czynności prawnej dokonanej bez zezwolenia wymaganego ustawą (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 25 czerwca 2008 r., III CZP 53/08, opubl. OSNC 2009/7-8/98).

Pozwana nabywając własność nieruchomości położonej na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, nie legitymowała się zezwoleniem wydanym w trybie przepisów powołanej ustawy, co przyznała na rozprawie przed Sądem Okręgowym. W treści aktu notarialnego dokumentującego przeniesienie własności znalazło się za to oświadczenie W. M., iż nie posiada ona zstępnych, jej rodzice i rodzeństwo nie żyją, a I. I. jest jej siostrzenicą, uprawnioną do dziedziczenia ustawowego po niej; oświadczenie to zostało poparte przedłożonymi do aktu notarialnego dokumentami wydanymi na podstawie akt stanu cywilnego. Podane przez pozwaną informacje wiążą się z uregulowaniem zawartym w art. 8 wspomnianej wyżej ustawy, a wprowadzającym wyjątki od zasady, że nabycie nieruchomości przez cudzoziemca wymaga odpowiedniego zezwolenia. Zwolnieniem objęte jest m.in. nabycie przez cudzoziemca nieruchomości, jeżeli w dniu nabycia uprawniony jest on do dziedziczenia ustawowego po zbywcy nieruchomości, a zbywca nieruchomości jest jej właścicielem lub wieczystym użytkownikiem co najmniej 5 lat (art. 8 ust. 1 pkt 4). Przedstawiony przez strony w sprawie materiał dowodowy nie był na tyle wyczerpujący, by na jego podstawie możliwa była do końca jednoznaczna ocena, czy czynność prawna dokonana pomiędzy stronami powinna być kwalifikowana jako przypadek wolny od obowiązku uprzedniego uzyskania zgody organów administracji publicznej na podstawie art. 8 ust.1 pkt 4, ewentualnie pkt 2, zważywszy na niejasny zapis dotyczący karty pobytu zezwalającej na osiedlenie wobec niewskazania daty jej wydania, rzutującej na spełnienie warunku zamieszkania cudzoziemca w Rzeczypospolitej Polskiej co najmniej 5 lat. Sąd Apelacyjny nie dostrzegł jednakże konieczności prowadzenia w tym zakresie postępowania z urzędu (tj. zgromadzenia dokumentów na okoliczności wskazane w art. 8 ust. 1 pkt 2 bądź pkt 4), gdyż przedmiotem niniejszego postępowania nie było żądanie stwierdzenia nieważności nabycia, o którym jest mowa w art. 6 ust. 2 ustawy. Nawet gdyby przyjąć, że pozwana nabyła nieruchomość wbrew wymaganemu ustawą zezwoleniu, to i tak czynność ta jako nieważna nie wywołałaby skutku, a rezultatem tego byłoby też oddalenie powództwa w sprawie niniejszej.

W niniejszym postępowaniu powódka domagała się rozwiązania umowy dożywocia. W ramach wyznaczonych przez to powództwo Sąd I instancji prawidłowo ustalił stan faktyczny niniejszej sprawy w oparciu o wszechstronną analizę materiału dowodowego, zgromadzonego zgodnie z przepisami procedury i poddanego kompleksowej ocenie w myśl art. 233 § 1 k.p.c., czemu dał wyraz z motywach zaskarżonego wyroku, a powzięte na tej podstawie wnioski w większości nie budzą zastrzeżeń i zasługują na uwzględnienie. Ustalenia te Sąd Apelacyjny przyjmuje jako podstawę swego rozstrzygnięcia.

Zarzucając sprzeniewierzenie się zasadzie swobodnej oceny dowodów należy wskazać, które konkretne dowody zostały wadliwie ocenione oraz przedstawić, w czym skarżący upatruje przekroczenie przez sąd swoich uprawnień. Należy przytoczyć okoliczności świadczące o tym, że sąd błędnie uznał niektóre dowody za wiarygodne i mające moc dowodową lub też błędnie odmówił konkretnym dowodom mocy dowodowej uznając je za niewiarygodne. Sytuacja taka może mieć miejsce w razie naruszenia zasad logiki formalnej odnośnie relacji pomiędzy ustalonymi dowodami, a wyprowadzonymi na tym tle wnioskami, związków przyczynowo – skutkowych, czy też w razie przyjęcia rozumowania pozostającego wbrew zasadom doświadczenia lub też w sytuacji, gdy materiał dowodowy został zebrany z naruszeniem zasad postępowania cywilnego. Wadliwe zatem jest prezentowanie przez skarżącą ustalonego przez siebie stanu faktycznego na podstawie własnej oceny dowodów. W szczególności powódka nie może skutecznie przeciwstawiać ustaleniom Sądu I instancji - poczynionym w oparciu o dokumenty urzędowe i zeznania świadków - własnego oświadczenia sporządzonego na piśmie i złożonego za pośrednictwem pełnomocnika do akt sprawy na rozprawie w dniu 4 października 2011 r., albowiem zgodnie z treścią art. 245 k.p.c. pismo to posiada wyłącznie walor dokumentu prywatnego tj. stanowiącego dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie.

Prawidłowością cechuje się ustalenie, że zawierając umowę powódka nie sprzeciwiała się pobytowi pozwanej za granicą i nie stawiała warunku w postaci rychłego sprowadzenia się pozwanej do domu w R.. Wniosek ten uzasadniony jest przede wszystkim faktem, że pozwana osiedliła się we Włoszech już w 2002 r., zaś do Polski przyjeżdżała w odwiedziny zaledwie 2- 3 razy w roku. Zatem w dacie zawierania umowy powódka była w stanie ocenić, że pozwana

posiada na dzień dzisiejszy swoje centrum życiowe za granicą. Zwrócić należy uwagę, że sama umowa została zawarta w czasie pobytu I. I. za granicą, za pośrednictwem reprezentującego ją pełnomocnika w osobie radcy prawnego. Zasady doświadczenia życiowego, które są jednymi z kryteriów, jakimi kieruje się sąd w myśl swobodnej oceny dowodów, nakazują przyjąć, że powódka nie wymagała w tamtym czasie opieki osób trzecich, a przynajmniej nie zgłaszała takich oczekiwań względem pozwanej. Inaczej nie zawarłaby umowy „na odległość”, skazując tym samym swoje zamierzenia z góry na niepowodzenie.

Ponadto Sąd I instancji trafnie ustalił, że I. I. wywiązywała się z obowiązków, którymi została obciążona z mocy zawartej umowy dożywocia. Nie budzi wątpliwości okoliczność, że umożliwiła W. M. zamieszkiwanie na nieruchomości stanowiącej przedmiot zbycia, w sposób niemal całkowicie niezakłócony. Powódka skarżyła się jedynie na odwiedziny synów pozwanej, w jej ocenie zbyt uciążliwe, gdyż wywołujące konieczność gotowania, prania i sprzątania. Po wszczęciu niniejszego postępowania wizyty te nie miały już miejsca. Sama pozwana dwukrotnie dała wyraz swojej uległości wobec powódki, usuwając się z domu na jej życzenie, mimo że miała prawo korzystać z nieruchomości jako właściciel. Natomiast w kwestii pozostałych obowiązków wynikających z umowy - dostarczenia dożywnikowi wyżywienia, ubrania, światła i opału - można zgodzić się ze stanowiskiem apelacji, iż dokonywane przez pozwaną przelewy środków pieniężnych, z racji swojej początkowej nieregularności, mogły nie w pełni rekompensować powódce ponoszone wydatki na utrzymanie własne oraz na utrzymanie nieruchomości. Okoliczność ta nie może jednak obciążać pozwanej z tego względu, iż powódka przez cały czas posiadała własne źródło dochodów w postaci emerytury (ok. 1.300 zł miesięcznie) i nie zostało dowiedzione, aby przed wniesieniem powództwa domagała się od większego wsparcia materialnego tj. ponad to, które pozwana dobrowolnie udzielała. Poza tym podkreślić należało, iż według twierdzeń pozwanej przebywa ona we Włoszech z powodu pracy, uzyskana przez nią nieruchomość wymaga nakładów finansowych, niezbędny jest remont domu. Pozwana rozmawiała na ten temat z powódką jeszcze przed zawarciem umowy, że wyjedzie do Włoch i będzie zarabiała na ten cel (k.215). Zawsze też zamierzała wrócić do Polski i tutaj zamieszkać. Jest osobą samotną, rozwiedzioną (k.216).

W tak ustalonym stanie faktycznym zasługiwała na aprobatę dokonana przez Sąd I instancji ocena prawna żądania. Zgodnie z art. 913 § 2 k.c. podstawową przesłanką rozwiązania umowy dożywocia jest, podobnie jak przy żądaniu zamiany świadczeń objętych prawem dożywocia na rentę, niewłaściwy układ stosunków uniemożliwiający bezpośrednią styczność stron. Przesłanka ta, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie wystąpiła. Kontynuowanie umowy jest możliwe, albowiem pomiędzy stronami nie dochodzi do żadnych aktów przemocy lub nawet poważniejszych konfliktów; pozwana darzy powódkę szacunkiem i jest gotowa wypełniać obowiązki wynikające z umowy. Niewątpliwie stosunki stron, niegdyś serdeczne, uległy w ostatnim czasie ochłodzeniu, jednak nastąpiło to wyłącznie za sprawą powódki, która bez uzasadnionych podstaw, zaledwie kilka miesięcy po zawarciu umowy, zapragnęła odzyskać własność nieruchomości. Z pewnością nieporozumienia prowokowane wyłącznie przez dożywnika nie stanowią wystarczającej podstawy do uwzględnienia powództwa o rozwiązanie umowy dożywocia.

Nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 5 k.c., w którego treści skarżąca upatrywała ochrony przed sprzecznym z zasadami współżycia społecznego wykonywaniem prawa podmiotowego przez pozwaną. Jak wskazuje się w literaturze przedmiotu, zawarta w tym przepisie klauzula generalna ma charakter wyjątkowy i można ją stosować w sytuacji, gdy w innej drodze nie można zabezpieczyć interesu osoby zagrożonej wykonaniem prawa podmiotowego drugiej osoby. Tymczasem przepis szczególny w postaci art. 913 § 2 k.c. przyznaje dożywnikowi uprawnienie do wystąpienia z powództwem o rozwiązanie umowy dożywocia. Sąd I instancji rozpoznał żądanie zgłoszone przez powódkę i ocenił, że nie znajduje ono usprawiedliwienia w dyspozycji tej normy prawnej, pogląd ten Sąd Apelacyjny podzielił. Nawet gdyby uznać, że negatywne rozstrzygnięcie wydane na gruncie art. 913 § 2 k.c. co do zasady nie zamyka powódce możliwości do skorzystania z ochrony przewidzianej w art. 5 k.c., to z uwagi na argumenty powołane powyżej nie sposób przyjąć, aby zaskarżony wyrok pozostawał w sprzeczności z zasadą słuszności lub sprawiedliwości.

Dlatego apelacja podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. jako bezpodstawna.

O kosztach procesu za drugą instancję orzeczono na mocy art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 k.p.c., obciążając nimi powódkę. Wysokość kosztów zastępstwa procesowego należnych pozwanej ustalono na podstawie § 6 pkt 6 w zw.

§ 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2002 r. Nr 163, poz. 1349 ze zm.).